

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Sędzia SO Daniel Strzelecki

Ławnicy Marlena Przybylska-Karko, Adam Bogulak, Alina Martysiewicz

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze – Heleny Bondy

po rozpoznaniu w dniach 22 lutego 2016r., 07 marca 2016r., 14 marca 2016r., 22 kwietnia 2016r. i 25 kwietnia 2016r.

sprawy karnej

S. N. (1) s. B. i D. zd. B.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 sierpnia 2015 r. w K., woj. (...), zmierzając do rozładowania napięcia emocjonalnego i frustracji, spowodowanych sytuacjami nie związanymi w żaden sposób z ofiarą, poprzez publiczne skierowanie swej agresji bez jakichkolwiek racjonalnych powodów wobec przypadkowego, 10-letniego dziecka, a przez to osoby bezbronnej i niezdolnej do stawienia jakiegokolwiek oporu, z pogardą dla jej życia, a więc w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. C. (1) zadał jej uderzenie siekierą w tył głowy, w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rozległej rany rąbanej prawej strony głowy w okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej o długości w obwodzie 16 cm z odcięciem powłok czaszki, kości sklepienia czaszki, opony twardej i miękkiej mózgu o powierzchni 8 cm na 7 cm oraz stycznym ścięciem powierzchniowej części mózgu z jego stłuczeniem, wylewami krwawymi pod oponę miękką mózgu do prawej komory mózgu, z ubytkiem kości sklepienia czaszki i uszkodzeniami kości w dole rany, przechodzącymi na kości podstawy czaszki, które skutkowały znaczną utratą krwi z cechami wykrwawienia i jej zgonem,

to jest o przestępstwo określone w art. 148 § 2 pkt. 3) k.k.

I. Uznaje oskarżonego S. N. (1) za winnego tego, że w dniu 19 sierpnia 2015 r. w K., woj. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia małoletniej K. C. (1) i z motywacją zasługującą na szczególne potępienie polegającą na skierowaniu agresji wobec 10-letniego przypadkowo napotkanego i bezbronного dziecka, zadał K. C. (1) uderzenie ostrzem siekiery w tył głowy, w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rozległej rany rąbanej prawej strony głowy w okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej o długości w obwodzie 16 cm z odcięciem powłok czaszki, kości sklepienia czaszki, opony twardej i miękkiej mózgu o powierzchni 8 cm na 7 cm oraz stycznym ścięciem powierzchniowej części mózgu z jego stłuczeniem, wylewami krwawymi pod oponę miękką mózgu do prawej komory mózgu, z ubytkiem kości sklepienia czaszki i uszkodzeniami kości w dole rany, przechodzącymi na kości podstawy czaszki, które skutkowały znaczną utratą krwi z cechami wykrwawienia i jej zgonem, tj. czynu z art. 148 § 2 pkt 3 kk i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 3 kk wymierza mu karę dożywotniego pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 40 § 1 kk i art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego S. N. (1) pozbawienie praw publicznych na okres 10 (dziesięć) lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego S. N. (1) obowiązek zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłacenie na rzecz M. C. i K. C. (2) kwot po 100 000 (sto tysięcy) złotych;

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego S. N. (1) przepadek siekiery stanowiącej dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz. 194/15 na k. 514 akt sprawy;

V. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca:

- oskarżonemu S. N. (1) odzież i obuwiu opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 195/15, skorowidz opisany w wykazie dowodów rzeczowych Drz 196/15, kopertę opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 197/15, decyzję opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 198/15

- Staroście Powiatu K. dokumentację z Powiatowego Urzędu Pracy opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 200/15;

VI. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonemu S. N. (1) kary pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 19 sierpnia 2015r. do dnia 25 kwietnia 2016r.;

VII. zwalnia oskarżonego S. N. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. N. (1) ma obecnie 28 lat. Jest kawalerem. Przed zatrzymaniem mieszkał wspólnie z rodzicami w K.. Z zawodu jest fizjoterapeutą, jednak po ukończeniu studiów licencyjnych w 2010r. i po odbyciu stażu w (...) Centrum (...) nie mógł znaleźć zatrudnienia w swoim zawodzie. Podejmował więc różnego rodzaju prace, m.in. w Fabryce (...) z siedzibą w K. (na stanowisku pomocnika wydziałowego). W trakcie zatrudnienia częstokroć zgłaszał zastrzeżenia swoim przełożonym co do charakteru powierzanych mu czynności, wynagrodzenia, aspirował do powierzania mu bardziej odpowiedzialnych zadań oraz awansu. Jednak z uwagi na niewłaściwe wykonywanie zleconych prac, trudności ze współpracy z innymi pracownikami, konfliktowy i roszczeniowy charakter, ostatecznie zdecydowano się na nieprzedłużenie z oskarżonym umowy o pracę i w dniu 15 stycznia 2014r. wręczono mu wypowiedzenie. S. N. (1) bardzo przeżył to zdarzenie. Potem przez krótki czas pracował w firmie produkującej słodycze oraz w firmie (...) z siedzibą w K.. Następnie zarejestrował się w Urzędzie Pracy w K. i zaczął bezskutecznie poszukiwać ofert pracy. Z tego tytułu był kilkanaście razy w urzędzie, gdzie w obecności doradcy zawodowego A. K. zapoznawał się z aktualnymi ofertami pracy. Brak perspektyw zawodowych, przedłużający się okres bezrobocia, pogłębiały frustracje oskarżonego.

Dowód: zeznania B. N. k.108g-108gv., k.111-113v., zeznania D. N. k. 113v.- 115, zeznania J. N. (1) k. 115-117, zeznania E. K. (1) k. 168-170, k. 177v.- 178v., zeznania I. S. k. 174-176, k. 178v.- 180, zeznania R. S. k. 180-181, zeznania D. J. k. 264-265, zeznania P. K. k. 267-268, zeznania D. B. k. 270-271, zeznania A. M. k. 273-274, zeznania P. B. (1) k. 276 – 277, zeznania A. K. z dnia 19.08.2015r. k. 150-151, k. 157-158, zeznania M. M. k.144-145, k. 155-155v., wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

W dniu 18 sierpnia 2015r. S. N. (1) otrzymał decyzję Starosty (...) z dnia 29 lipca 2015r., na mocy której został uznany za osobę bezrobotną bez prawa do zasiłku. Po zapoznaniu się z nią oskarżony wpadł w furję, podarł pismo i wrzucił je do znajdującego się w pokoju pieca kaflowego. Potem do późnych godzin wieczornych siedział bez ruchu w swoim pokoju, długo nie mógł zasnąć.

Dowód: zeznania B. N. k.108g-108gv., k.111-113v., zeznania D. N. k. 113v.- 115, wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

Następnego dnia, tj. 19 sierpnia 2015 r. S. N. (1) wstał około godz. 10. zjadł śniadanie. Wziął z mieszkania obuch siekiery i zszedł do piwnicy, gdzie założył przyniesiony obuch siekiery na trzonek. Był wówczas bardzo wzburzony, chciał kogoś zabić. Potem powrócił do mieszkania, skąd zabrał czarną reklamówkę, w której schował siekiere i udał się do miasta. Najpierw skierował się w stronę Powiatowego Urzędu Pracy przy ul. (...) w K.. Chciał zabić którąś z pracujących tam urzędniczek, uznając je za winne jego niepowodzeń życiowych, związanych z niemożnością znalezienia pracy.

Dowód: zeznania B. N. k.108g-108gv.,k.111-113v., zeznania D. N. k. 113v.-115, wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

Okolo godz. 11 S. N. (1) gwałtownie pchnął drzwi i wszedł do gabinetu zajmowanego w siedzibie PUP w K. przez doradcę zawodowego A. R.. Kobieta była wówczas sama w pokoju. Następnie zbliżył się do A. R. i zaczął krzyczeć, aby zamknęła drzwi na klucz, ponieważ „chce załatwić sprawę”. Kobieta pośpiesznie opuściła gabinet i wybiegła na korytarz. Tam nakazała S. N. (1) aby opuścił urząd. Oskarżony nie zareagował, krzyczał do A. R., aby weszła do gabinetu, bo inaczej „wciągnie ją na siłę”. Przez cały czas trzymał w ręku czarną reklamówkę, w której znajdowała się - niewidoczna dla innych ludzi - siekiera. Na korytarzu pojawiły się inne pracownice urzędu, zaniepokojone krzykami koleżanki. W ich obecności S. N. (1) nagle uspokoił się, opuścił gabinet A. R., a następnie wyszedł z budynku Urzędu Pracy.

Dowód: zeznania A. R. k. 147- 148, k. 156-157, zeznania A. K. z dnia 19.08.2015r. k. 150-151, k. 157-158, zeznania M. M. k.144-145, k. 155-155v., wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

S. N. (1) udał się do centrum miasta. Okolo godz. 11. 45 przechodził chodnikiem obok księgarni (...), na Placu (...). Minął wówczas M. C., która szła z dziesięcioletnią córką K. C. (1). W pewnym momencie S. N. (1) niespodziewanie zawrócił i poszedł za M. C. i jej córką. Wyciągnął z reklamówki siekiere i chwycił ją za trzonek. Wykorzystując, że tuż przed księgarnią (...) wyprzedziła matkę i sama skierowała się ku drzwiom wejściowym, S. N. (1) zaszedł dziewczynkę od tyłu, a następnie trzymając oburącz trzonek siekiery wykonał zamach i zadał jej ostrzem z dużą siłą cios w tył głowy.

Dowód: zeznania M. C. k. 108 l-108 o, zeznania K. C. (2) k. 108u-108x, protokół oględzin płyty CD z monitoringu miejskiego k. 280-283, k. 239-241, k. 243-245, k. 247-255, wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

Po zadaniu ciosu S. N. (1) oddalił się z miejsca zdarzenia. Spokojnym krokiem, trzymając w ręce siekiere, skierował się w stronę ulicy (...). Spostrzegli go tam, stojący przy postoju taksówek taksówkarze. Kiedy będący w pobliżu mężczyźni, chcąc go zatrzymać zasłi mu drogę, S. N. (1) zmienił kierunek i zaczął uciekać. Na wysokości drogerii (...) zatrzymał się i odrzucił siekiere, a następnie zaczął biec w stronę ulicy (...). Kilku mężczyzn udało się za nim w pościg. Niedługo po tym M. B. (1) i G. C. dogonili i zatrzymali S. N. (1) na terenie parkingu. Był on wówczas spokojny, mówił, że wszystko wyjaśni funkcjonariuszom policji.

Dowód: zeznania G. C. k. 137-138, k. 153v.- 154, zeznania M. B. (1) k.133-134, k. 152 v. – 153, zeznania S. A. k. 231-232, zeznania A. B. k. 234-235, zeznania P. B. (2) k. 237-238, zeznania J. N. (2) k. 241-242, protokół i karta zatrzymania osoby S. N. (1) `k. 48-49, k. 50, protokół oględzin płyty CD z monitoringu miejskiego k. 280-283, wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

Po zadaniem przez S. N. (1) ciosie K. C. (1) nie upadła. W pozycji stojącej przekroczyła próg księgarni i weszła do jej wnętrza. Następnie usiadła na podstawionym jej przez sprzedawcę krześle. Jej matka oraz przypadkowy przechodzień udzielali jej pierwszej pomocy, robiąc dziecku zimne okłady. K. C. (1) była przytomna, rozmawiała z matką. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia karetki lekarz udzielił K. C. (1) pierwszej pomocy medycznej, a następnie została ona przewieziona do szpitala w K.. Z uwagi na poważny charakter obrażeń doznanych przez dziewczynkę tam zdecydowano o przewiezieniu jej transportem lotniczym do specjalistycznego szpitala we W.. Jeszcze przed startem śmigłowca stan dziecka pogorszył się na tyle, że podjęta została akcja reanimacyjna. Ze względu na ciężki stan dziewczynki, podjęto decyzję o przetransportowaniu jej do bliżej położonego szpitala w W.. Po przybyciu na miejsce stan K. C. (1) ponownie się pogorszył. Pomimo podjętej przez lekarzy akcji reanimacyjnej zmarła ona o godzinie 14.47.

Dowód: zeznania M. C. k. 108 l-108 o, zeznania K. C. (2) k. 108u-108x, zeznania D. S. k. 229-230, zeznania E. K. (2) k. 245-246, zeznania E. K. (3) k. 248-249, zeznania A. C. k k. 251-252, zeznania R. C. k. 254-255, zeznania M. B. (2)

k. 257-257v., zeznania J. K. k. 259-259v., protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z materiałem poglądowym k. 3-9, protokół zatrzymania rzeczy k. 28-30, karta medycznych czynności ratunkowych dot. K. C. (1) k. 32, kopia kart zgonu K. C. (1) k. 87-89, protokół oględzin siekiery k. 72-74, protokół oględzin płyty CD z monitoringu miejskiego k. 276-278, wyjaśnienia S. N. (1) k. 108-109.

Przyczyną śmierci K. C. (1) były doznane na skutek ciosu zadanego przez S. N. (1) obrażenia głowy w postaci rozległej rany rąbanej prawej strony głowy w okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej o długości w obwodzie 16 cm z odcięciem powłok czaszki, kości sklepienia czaszki, opony twardej i miękkiej mózgu o powierzchni 8 cm na 7 cm oraz stycznym ścięciem powierzchownej części mózgu z jego stłuczeniem, wylewami krwawymi pod oponę miękką mózgu do prawej komory mózgu, z ubytkiem kości sklepienia czaszki i uszkodzeniami kości w dole rany, przechodzącymi na kości podstawy czaszki, które skutkowały znaczną utratą krwi z cechami wykrwawienia i ostatecznie zgonem.

Dowód: opinia sądowo – lekarska wraz protokołem z sekcji zwłok K. C. (1) k. 360-365

S. N. (1) nie był karany. Nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. W trakcie popełnienia zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Przejawia mieszane zaburzenia osobowości o cechach dysocjalno – schizoidalnych. Nie jest uzależniony od alkoholu i środków odurzających. W dniu krytycznego zdarzenia oskarżony był trzeźwy, nie pozostawał także pod wpływem środków odurzających, psychotropowych czy innych podobnie działających substancji.

Dowód: opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca S. N. (1) k. 377-420, ustna opinia uzupełniająca złożona przez biegłych z zakresu psychiatrii E. L. i R. W. k.220-224v., ustna opinia uzupełniająca złożona przez biegłą psycholog K. K. k. 224v.- 226v., dane o karalności S. N. (1) k. 197.

Oskarżony S. N. (1) w trakcie przesłuchania, jakie miało miejsce w dniu 20 sierpnia 2015 r. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których opisał szczegółowo przebieg inkryminowanego zdarzenia i poprzedzające go okoliczności. Wyjaśnił, że w dniu 19 sierpnia 2015r. po zjedzeniu śniadania wziął siekiere i wyszedł z mieszkania do miasta. Podał, że czuł wówczas, że „skumulowała się w nim narastająca latami agresja” i „chciał kogoś zabić”. Najpierw udał się do Urzędu Pracy. Tam chciał zabić jedną z urzędniczek, jednakże ostatecznie nie udało mu się zrealizować tego zamiaru. Potem udał się w kierunku rynku. Kiedy się tam znalazł zauważył idącą z naprzeciwka kobietę z dziewczynką. Kiedy przeszły one obok niego, oskarżony wyjął z reklamówki siekiere i trzymając jej trzonek oburącz zamachnął się i uderzył dziewczynkę ostrzem w tył głowy. Potem uciekł w kierunku Alei (...). Tam został przez kogoś zatrzymany i przekazany Policji. Oskarżony podał, że nie znał wcześniej M. C. i K. C. (1). Decyzję o ataku na dziewczynkę podjął nagle. Nie umiał wskazać, dlaczego zaatakował właśnie ją. Powyższe okoliczności oskarżony potwierdził następnie w toku kolejnych przesłuchań składanych w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, odmawiając odmówił składania dodatkowych wyjaśnień.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego S. N. (1). Największą wartość dowodową mają bez wątpienia te, które złożył w toku pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (w toku kolejnych przesłuchań oskarżony odmawiał składania dalszych wyjaśnień, podtrzymywał te złożone w toku pierwszego przesłuchania, jakie miało miejsce w dniu 20 sierpnia 2015r.). Wyjaśnienia te były najbliższe czasowo inkryminowanemu zdarzeniu. Oskarżony szczegółowo opisał w nich jego przebieg, jak również towarzyszące mu okoliczności. W sposób chronologiczny zrelacjonował kolejne zdarzenia. Bezpośrednio i rzeczowo mówił o towarzyszących mu wówczas odczuciach i emocjach. Nie krył tego, że od samego początku, tj. od czasu kiedy oprawił siekiere w trzonek, nosił się z zamiarem pozbawienia kogoś życia. Wprost wskazywał na losowość, zupełną przypadkowość ofiary. Wyjaśnienia te odzwierciedlają również jego stan psychiczny, pokazują narastające w nim w dniu zdarzenia negatywne emocje, których eskalacja nastąpiła w dniu 19 sierpnia 2015 r.

Wyjaśnienia tej treści korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym – zarówno tym o charakterze osobowym, jak i w dowodach z dokumentów. Zdecydowana większość ustaleń czynionych w toku postępowania ma charakter niesporny. Wynikają one zgodnie z licznymi dowodów, nie będąc przy tym kwestionowane przez oskarżonego. Taki charakter ma również przebieg wydarzeń w dniu 19 sierpnia 2016 r., który w toku postępowania mógł zostać dzięki temu odtworzony dokładnie.

Szczególne wagę mają tu bez wątpienia zeznania M. C., która była bezpośrednim świadkiem krytycznego zajścia, widziała moment zadania przez oskarżonego ciosu siekierą w głowę córki. Przedstawione przez nią okoliczności znajdują potwierdzenie w relacjach innych świadków oraz w dokumentach. Wykazują pełną zgodność z zeznaniami K. C. (2), który jako świadek pośredni znał przebieg zdarzenia z opowiadań żony i w pełni potwierdził przytaczane przez nią okoliczności. Relacje tych świadków są wiarygodne. Oczywiście są one bardzo emocjonalne, ale przez to również spontaniczne. Śmierć dziecka jest dla nich straszną tragedią. Na oczach matki dokonano zabójstwa jej córki. Z zeznań pokrzywdzonych wyłania się obraz ich bezsilności i niemocy wobec zaistniałej sytuacji, który zresztą dopełniają zdarzenia z ich udziałem po przewiezieniu córki do szpitala w K.. Najpierw udali się do szpitala we W., ponieważ nie zostali poinformowani, że ostatecznie zdecydowano o przetransportowaniu dziecka do szpitala w W.. Kiedy dotarli do tego ostatniego miasta, dowiedzieli się, że ich córka nie żyje. Zdarzenia jakie nastąpiły w dniu 19 sierpnia 2015r. stanowiły dla nich ogromną traumę, odbiły się w sposób znaczący i trwały na ich stanie psychicznym i emocjonalnym. Musiały mieć bezpośredni wpływ na dynamikę relacjonowania zdarzeń, trudność odtwarzania własnych spostrzeżeń. Szczególnie widoczne było to w przypadku M. C., której zeznania były kilkakrotnie przerywane z uwagi na to, że nie mogła ukryć wzruszenia, płakała. Pomimo jednak tego złożyli oni zeznania rzeczowe i jasne. Były one szczegółowe i logiczne. Pokrzywdzeni zeznawali w sposób bezpośredni i szczery, nie kryli towarzyszących im emocji i bólu.

Z ich zeznaniami zgodne są relacje świadków, którzy udzielali pomocy dziewczynce wewnątrz księgarni, a w szczególności E. K. (2), E. K. (3), A. C., R. C. oraz D. S.. Osoby te opisywały zgodnie stan dziecka po ataku oskarżonego oraz czynności, jakie wykonywane były w księgarni do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Przedstawiane przez nich okoliczności znajdowały potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji J. K. i M. B. (2). Obaj są funkcjonariuszami policji. Zeznania wszystkich wymienionych świadków zasługiwały na wiarę. Są oni osobami obcymi dla oskarżonego i pokrzywdzonych, które znalazły się na miejscu zdarzenia przypadkowo. Ich relacje były spontaniczne i szczegółowe, wolne od ocen i domysłów. Odnosiły się one do okoliczności w istocie niespornych.

Na tożsamą ocenę zasługiwały również zeznania świadków M. B. (1), G. C., S. A., A. B., P. B. (2) i J. N. (2), którzy brali udział w pościgu za oskarżonym po zadaniu przez niego ciosu siekierą K. C. (1). Także w przypadku tych dowodów występuje pomiędzy nimi zgodność. Wzajemnie się one dopełniają jako składane przez osoby dokonujące tożsamych spostrzeżeń z różnych jednak perspektyw wynikających z innego miejsca obserwacji i innych emocji towarzyszących. Nie może w tej sytuacji dziwić występowanie pomiędzy tymi relacjami drobnych rozbieżności. Są one logiczną konsekwencją dużej dynamiki zdarzeń oraz różnych perspektyw. O prawdziwości świadka M. B. (1) świadczy dobitnie to, że przed Sądem przyznał się nawet do uderzenia zatrzymanego mężczyzny.

Z dokumentami osobowymi korespondują dowody o charakterze rzeczowym (przede wszystkim siekiera będąca przedmiotem czynu), dokumenty w szczególności protokoły oględzin miejsca zdarzenia, przeszukania, zatrzymania i oględzin rzeczy (siekier, odzieży, zapisów monitoringu), a także dokumenty medyczne dotyczące udzielania pomocy K. C. (1) oraz protokół z sekcji zwłok dziewczynki. Wszystkie te dowody logicznie dopełniają się między sobą oraz z zeznaniami świadków i wyjaśnieniami oskarżonego. Pozwalają na dokonanie pewnych, jednoznacznych i kategorycznych ustaleń co do przebiegu zajścia w dniu 19 sierpnia 2015 r. oraz jego tragicznych następstw. Przyczyny śmierci dziecka zostały ustalone po przeprowadzeniu przez biegłego sądowo-lekarskich oględzinach i sekcji zwłok. Wiarygodność sporządzonej w toku postępowania przez dr H. S. opinii z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich nie budzi żadnych wątpliwości. Oględziny wykonywane przez biegłego były dokonane w sposób staranny, rzeczowy i zgodny z wiedzą medyczną i techniczną. Biegły posiada wiedzę i umiejętności niezbędne do przeprowadzenia tych czynności oraz wydania opinii w postępowaniu karnym. Złożona opinia jest jasna, jednoznaczna i pełna. Wnioskom wysnuwanym przez biegłego nie sposób zarzucić nielogiczności czy dowolności.

Treść sprawozdania z oględzin i sekcji zwłok, jak i treść opinii wykazują wysoki poziom wiedzy biegłego i jego duże doświadczenie. Sposób rozumowania nie budzi żadnych zastrzeżeń ze strony Sądu, a nie były przeciwko niemu podnoszone także zarzuty przez strony postępowania. Z opinią ta korespondują protokoły oględzin miejsca zdarzenia, a także dowody rzeczowe. Oględziny sporządzone zostały przez osoby bezstronne, bezpośrednio po krytycznym zajściu, w sposób staranny. W toku postępowania oskarżony nie podnosił żadnych zarzutów przeciwko wiarygodności tych dowodów oraz bezstronności osób, od których one pochodzą.

Niesporne są również okoliczności poprzedzające napaść na K. C. (1) w dniu 19 sierpnia 2015 r. Wyjaśnienia S. N. (1) w istocie korespondują z zeznaniami złożonymi przez A. R., A. K. oraz M. M.. Świadkowie ci zgodnie zeznawali na temat pobytu oskarżonego w Urzędzie Pracy w K. w tym dniu. Oskarżony nie kwestionował ich twierdzeń, nawet przyznawał, że do urzędu udał się w celu zabicia pracującej tam osoby, albowiem w jego ocenie to właśnie zatrudnieni tam urzędnicy ponosili odpowiedzialność za jego niepowodzenia związane z niezalezieniem pracy. Emocjonalne (co zrozumią) zeznania A. R., która czuła się bezpośrednio zagrożona przez oskarżonego, w pełni korespondują z rzeczowymi i spokojnymi relacjami przesłuchanych współpracowników. A. K. miała już w przeszłości kontakt z S. N. (1) jako doradca zawodowy. Spotykała się z nim i prezentowała mu oferty pracy, dlatego miała podstawę do dokonania charakterystyki oskarżonego jako klienta trudnego, niemogącego zrozumieć trudności ze znalezieniem i utrzymaniem pracy, a jednocześnie przeżywającego brak zatrudnienia. Zeznania M. M. mają zdecydowanie bardziej ogólny charakter i są dowodem pośrednim, albowiem świadek ten nie był bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia z udziałem S. N. (1), ale jego przebieg znał z relacji obu urzędniczek.

W odniesieniu do godzin porannych tego dnia oraz dnia poprzedzającego wyjaśnienia S. N. (1) znajdują z kolei potwierdzenie w zeznaniach jego rodziców. B. N. i D. N. opisywali zachowanie i działania syna przed opuszczeniem przez niego domu w dniu 19 sierpnia 2015 r. Nic nie wzbudziło ich szczególnego zaniepokojenia, jednak przedstawiane przez nich fakty korespondowały z tymi, które wynikają z relacji samego oskarżonego. Zdecydowanie większa część relacji rodziców S. N. (1) (oraz niemal całość relacji brata) odnosi się jednak do opisu zachowań oskarżonego w okresie wcześniejszym. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że są to osoby dla niego najbliższe, zainteresowane wynikiem postępowania, które w toku postępowania jednoznacznie usiłowały wykazać, że czyn S. N. (1) wynikał z jego problemów psychicznych i nie ponosił on zań odpowiedzialności karnej. W taki sposób zresztą była budowana w toku całego postępowania linia obrony oskarżonego. Wnioskowane na jego korzyść dowody miały doprowadzić do przekonania Sądu, że w chwili czynu występowały u niego zaburzenia psychiczne, które skutkowały niepoczytalnością S. N. (1). Zważyć trzeba, że relacje tych osób w pewien sposób ewoluowały. W ich wypowiedziach, ale również listach pojawiało się coraz więcej „niepokojących” przejawów, coraz bardziej były one nietypowe. Sąd nie jest w stanie stwierdzić jednoznacznie, że świadkowie ci podawali nieprawdę. Z zeznań innych świadków wynika przecież, że rzeczywiście niektóre zachowania S. N. (1) były dziwne, niezrozumiałe. Potwierdzali to jego współpracownicy z firmy (...), w szczególności relacjonujący o dniu, w którym dowiedział się on o wypowiedzeniu umowy o pracę. Brak jest podstaw, by w tym zakresie podważyć prawdziwość zeznań I. S., R. S. i E. K. (1). Co do niektórych szczegółów ich zeznania są odmienne niż zeznania B. i D. N., jednak te rozbieżności nie mają znaczenia dla sprawy. Dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie jest przecież istotne, czy zwolnienie z pracy było uzasadnione, czy jego wręczenie było prawidłowe i zgodne z prawem, jak się zachowywali przedstawiciele pracodawcy lub rodzice oskarżonego. Znaczenie miało jedynie zachowanie S. N. (1) w pracy oraz w dniu zwolnienia, a w tej części rozbieżności między tymi dowodami nie było. Z zeznaniami powołanych świadków korespondują zeznania złożone przez P. B. (1), który brał udział w poszukiwaniach S. N. (1), jakie miały miejsce po jego zwolnieniu z firmy (...), kiedy to nie informując najbliższych, udał się do W.. Potwierdził, że w tym czasie oskarżony znajdował się w ciężkim stanie psychicznym, kontakt z nim był trudny.

Wszyscy przesłuchiwanymi świadkowie zgodnie wskazywali na to, że S. N. (1) bardzo przeżywał brak pracy. Wynikało to przecież także z relacji A. K. oraz D. J., P. K., D. B. i A. M.. Z zeznań ich wynikało jednak również (zgodnie z relacjami I. S., R. S. i E. K. (1)), że był on pracownikiem trudnym we współpracy, roszczeniowym, częstokroć zgłaszał zastrzeżenia swoim przełożonym co do charakteru wykonywanych czynności, wynagrodzenia, bezpodstawnie aspirował do powierzania mu bardziej odpowiedzialnych zadań oraz awansu. Miał trudności ze współpracą z innymi

pracownikami. Twierdzenia tych świadków są ze sobą zgodne, rzeczowe i jasne, logicznie się uzupełniają. Znajdują również potwierdzenie w dokumentach.

Oczywiście kluczowe znaczenie dla oceny zdolności oskarżonego do zawinienia mają nie zeznania świadków, ale opinia biegłych lekarzy psychiatrów, którzy jako jedyni w postępowaniu karnym są uprawnieni do badania poczytalności oraz opiniowania w tym zakresie. Opinia taka została w przedmiotowej sprawie wydana po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej oskarżonego, albowiem jednorazowe badania przez lekarzy psychiatrów nie pozwoliło im wydać stanowczej opinii. Podstawą opiniowania przez biegłych była jednak – co wynika wprost zarówno z pisemnej opinii biegłych, jak i z ustnej złożonej na rozprawie – nie tylko bezpośrednia obserwacja w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym ale również relacje innych osób o zachowaniach oskarżonego w okresie przed popełnieniem czynu w dniu 19 sierpnia 2015 r. Zeznania wszystkich świadków ocenione powyżej były lekarzom psychiatrom i psychologowi znane, co jednoznacznie wynika z ich opinii pisemnych, w której dość szczegółowo je zrelacjonowali oraz opinii ustnej, w której potwierdzili zapoznanie się z zeznaniami składanymi już w czasie postępowania sądowego. Znali zatem również treść zeznań P. P. i A. W., którzy już w czasie pobytu oskarżonego w areszcie śledczym także zaobserwowali jego „dziwne” zachowania. Ich zeznania korespondują z dokumentami uzyskanymi z aresztu, z którymi biegli również się zapoznali. Biegli opiniujący w przedmiotowej sprawie mieli więc nie tylko wgląd w bieżący stan psychiczny S. N. (1) oparty na kilkutygodniowej obserwacji w warunkach zamkniętego zakładu, ale również w jego zachowania relacjonowane przez osoby, z którymi miał kontakt w okresie wcześniejszym oraz już po zakończeniu obserwacji.

Opiniowanie przez biegłych lekarzy psychiatrów w przedmiotowej sprawie z całą pewnością nie było łatwe. Jednorazowe badanie okazało się w tym zakresie niewystarczające. Właśnie z tego względu S. N. (1) poddany został czterotygodniowej obserwacji psychiatrycznej w (...) Ośrodku (...) w G., po przeprowadzeniu której biegli lekarze oraz psycholog wydali stanowczą opinię, w której kategorycznie i jednoznacznie wykluczyli, aby S. N. (1) w chwili popełnienia czynu miał zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Obserwacja psychiatryczna jest z całą pewnością najlepszym dopuszczonym przez procedurę karną sposobem uzyskiwania podstaw do wydawania opinii sądowo –psychiatrycznej. Biegli wykorzystali dobrze czas, w jakim była ona prowadzona. Sprawozdanie z niej dowodzi, że obserwacja była dokładna, staranna i systematyczna, wykonywana przez osoby przygotowane merytorycznie, mające duże doświadczenie z osobami wykazującymi cechy zaburzeń czynności psychicznych. W jej toku oskarżony był poddawany wielu badaniom, również psychologicznym.

Opinię biegłych psychiatrów E. L. i R. W. Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych, szczególnie ważną dla oceny winy oskarżonego. Pochodzi od osób posiadających wiadomości specjalne, z dużą wiedzą i doświadczeniem zawodowym oraz życiowym. Wydana została po czterotygodniowej obserwacji stanu psychicznego, podczas której przeprowadzone były wielokrotnie badania psychiatryczne, oskarżony był badany przez psychologa i przeprowadzone były badania dodatkowe. Biegli lekarze psychiatrzy oprócz złożenia opinii pisemnej, na rozprawie składali opinię uzupełniającą po zapoznaniu się z całym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Dysponowali wiedzą wynikającą nie tylko z analizy dokumentów i badań psychiatrycznych, ale również z badań psychologicznych, a przede wszystkim mogli codziennie obserwować zachowanie i funkcjonowanie społeczne S. N. (1). Pozwoliło to im na wyprowadzanie logicznych wniosków, które w sposób dokładny zanalizowali w swojej opinii pisemnej i ustnej złożonych na rozprawie. Sposób składania przez nich relacji przed Sądem świadczy o tym, że swoje obowiązki wykonywali starannie, dobrze orientowali się nie tylko w okolicznościach sprawy, ale również w sytuacji życiowej oskarżonego. Opinie ich były obszerne, odpowiadały na wszystkie zagadnienia przedstawione do oceny. Ewentualne wątpliwości wynikające z opinii pisemnej biegli w sposób wyczerpujący wyjaśnili w trakcie przesłuchania na rozprawie. Sposób składania uzupełniającej ustnej opinii wskazuje na dobrą orientację w całej sprawie, dobre przygotowanie i dokładność. Tezy biegłych psychiatrów były przy tym w całym postępowaniu konsekwentne i stanowcze.

Wnioski biegłych psychiatrów w pełni korespondowały z wnioskami biegłej psycholog, która składała w toku postępowania najpierw opinię pisemną a następnie ustną uzupełniającą. Zgodne były co do występowania u S. N. (1) mieszanych zaburzeń osobowości, na które składały się cechy osobowości dyssocjalnej i schizoidalnej, a które warunkowały jego zachowanie w sytuacjach dla niego niekorzystnych. Cechy osobowości schizoidalnej zakłócały jego

funkcjonowanie już w okresie szkolnym, a następnie pracę zawodową oraz utrudniały nawiązywanie głębszych relacji międzyludzkich. Były to: skupianie się na swoich wewnętrznych przeżyciach, ograniczone zainteresowanie innymi ludźmi i niechęć do podejmowania z nimi głębszych relacji. Z kolei cechy osobowości dys socjalnej uwi docz niły się w dniu 19 sierpnia 2015 r., kiedy oskarżony dążył do wyładowania agresji wyzwolonej czynnikiem zewnętrznym, jakim była informacja o braku prawa do zasiłku dla osób bezrobotnych. S. N. (1) jest osobą, która przenosi agresję na inne osoby w momencie stawiania mu określonych granic, nie liczy się z uczuciami innych, wykazuje się postawą nieodpowiedzialności i lekceważenia standardów społecznych, w dodatku posiada niską tolerancję frustracji i niski próg wyzwalania zachowań agresywnych. Frustracja, która towarzyszyła mu przez długi czas i związana była z trudnościami ze znalezieniem i utrzymaniem zatrudnienia, przerodziła się w tych okolicznościach w agresję, której dał on ujście podejmując działania takie jak oprawienie siekiery, pójście do urzędu pracy w celu zabicia urzędniczki, wreszcie przeniesienie tej agresji na bezbronne i niespodziewające się niczego dziecko. K. C. (1) stanowiła dla oskarżonego tzw. „obiekt zastępczy”. Wyjściowo bowiem jego agresja miała zostać skierowana na jedną z pracownic urzędu pracy. Zmienił on swój zamiar pod wpływem niesprzyjających okoliczności - interwencji pracownic zatrudnionych w urzędzie. Nie odczuwał lęku, nie towarzyszyła mu żadna refleksja. Potrzeba wyładowania agresji przez zabicie ofiary była dla niego silniejsza niż strach przed konsekwencjami takiego zachowania. Jego celem było zademonstrowanie niezadowolenia z niekorzystnej dla niego decyzji urzędników, zredukowanie narosłej agresji i frustracji.

Biegli psychiatrzy i psycholog zgodni byli także co do tego, że u S. N. (1) nie występują cechy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego (obniżenie zdolności poznawczych). Nie występowały u niego zaburzenia kontroli emocji takie jak labilność afektywna, nietrzymanie afektu, drażliwość, pamięć i myślenie abstrakcyjne funkcjonowały zaś prawidłowo. Na poparcie swoich twierdzeń przytoczyli w tym zakresie racjonalne argumenty, które pozostają w logicznej zgodności z wynikami badań psychologicznych, badania TK głowy, badania elektroencefalograficznego badania internistycznego, które wykluczyło ogniskowe zmiany w układzie nerwowym.

Opinia sądowo – psychologiczna jest jasna, spójna i logiczna. Wnioski biegła wysnuła na podstawie dostępnych jej źródeł dowodowych, w tym na podstawie przeprowadzonych w szerokim zakresie testów psychologicznych: Skala Inteligencji (...) (PL), Test Pamięci Wzrokowej B., Kolorowy Test Połączeń (...) i (...), wreszcie bardzo istotny test osobowości (M. Wielowymiarowy Inwentarz Osobowości (...)2). Świadczy to wszystko o dużej staranności i dokładności opiniującej. Jej wnioski są czytelne i właściwie umotywowane, a przy tym stanowcze i konsekwentne. Sposób składania opinii ustnej uzupełniającej na rozprawie świadczy o profesjonalizmie biegłej, jej wysokiej wiedzy i doświadczeniu. Wszystko to pozwala uznać złożoną przez nią opinię za podstawę czynionych w sprawie ustaleń.

Biegli psychiatrzy wyraźnie i precyzyjnie określali, dlaczego nie stwierdzili w przypadku S. N. (1) wyłączonej czy też ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności. Wskazywali przede wszystkim na brak upośledzenia umysłowego i choroby psychicznej w rozumieniu procesu psychotycznego, brak treści urojeniowych i halucynacji. Wprawdzie iloraz inteligencji oskarżonego wskazuje na funkcjonowanie intelektualne na poziomie poniżej przeciętnej, jednak w obszarze psychometrycznej normy. W zachowaniach oskarżonego brak było objawów choroby psychicznej (psychozy), które determinowałyby jego zachowanie w czasie będącego przedmiotem postępowania czynu. Swoje twierdzenia biegli opierali na wszystkich dostępnych im źródłach, w szczególności na wnioskach wpływających z czterotygodniowej obserwacji psychiatrycznej. Biegli zgodnie podkreślali, że postawa oskarżonego, jego zachowanie w Ośrodku nie odbiegało od normy, było adekwatne do sytuacji. S. N. (1) przez cały czas komunikował się z otoczeniem w sposób zrozumiały, rzeczowy, nie miał ilościowych zaburzeń myślenia przejawiających się zakłóceniami tempa procesów myślowych w postaci rozkojarzenia czy rozwlekłości myślenia. Jego wypowiedzi nie zawierały treści psychopatycznych. Nie interpretował urojeniowo otaczającej go rzeczywistości. Nie doświadczał halucynacji, które są objawami psychopatologicznymi typowymi dla choroby psychicznej. Biegli określili nastrój oskarżonego w czasie trwania obserwacji jako wyrównany, tj. nie był on ani patologicznie obniżony, ani też podwyższony. Jego reakcje emocjonalne były adekwatne do sytuacji. W trakcie pobytu w Ośrodku nie zaobserwowano takich objawów jak labilność uczuciowa i nietrzymanie afektu.

Zarówno w opinii pisemnej jak i jeszcze szerzej w ustnej biegli lekarze psychiatrzy odnosili się do różnych przejawów zachowań oskarżonego, o których zeznawali świadkowie. Dokonana przez nich dogłębna i wnikliwa analiza dokonana była w kontekście spostrzeżeń czynionych w czasie obserwacji psychiatrycznej. Biegli konsekwentnie podkreślali, że relacjonowane przede wszystkim przez rodziców oskarżonego zaburzenia zachowania, nie znalazły odzwierciedlenia w jego funkcjonowaniu w czasie pobytu w (...) Ośrodku (...). W tym czasie nie zdarzało się, aby oskarżony monologował, śmiał się nieadekwatnie lub przesiadywał w ciemności w jednym miejscu. Nie zaobserwowano u niego tików, manieryzmów, czy grymasowania, ani też relacjonowanego przez rodzinę „budzenia się jakby ze snu”. Zachowanie S. N. (1) było wolne od takich objawów psychopatologicznych jak urojenia, halucynacje, cechy myślenia symbolicznego i magicznego, które świadczyłyby o istniejącej u niego psychozie schizofrenicznej. Sam S. N. (1) podczas pobytu w Ośrodku konsekwentnie i jednoznacznie przeczył takim doznaniom, negował też „szumy w głowie”. Biegli zwrócili uwagę na to, że S. N. (1) wypracował sobie stały system funkcjonowania, nawiązywał prawidłowe relacje z personelem i innymi pacjentami. Jego zachowanie było typowe, nie odbiegało od normy.

Biegli nie dostrzegli potrzeby zmiany swojej opinii również po zapoznaniu się z zachowaniami S. N. (1) w czasie jego pobytu w Zakładzie Karnym w W.. Wprawdzie dostrzegli ich nietypowość, jednak nie ocenili ich jako nadzwyczajnych w warunkach więziennych. W sposób przekonujący i stanowczy uznali je za zaburzenia psychotyczne pojawiające się w sytuacji pozbawienia wolności, których nie można odnosić do stałego modelu funkcjonowania na poprzednich etapach życia. Bez wątplenia nie mogą one być wyznacznikiem stanu psychicznego S. N. (1) w czasie inkryminowanego zdarzenia, odnoszą się bowiem jedynie do konkretnej sytuacji życiowej już po czynie, który popełnił w dniu 19 sierpnia 2015 r. Wnioski biegłych korespondują z incydentalnością tego typu zachowań oskarżonego nawet w więzieniu (jedno zdarzenie), a przede wszystkim faktem, że w przeszłości na wolności nigdy nie miały one miejsca. Nie mówili o nich nawet rodzice oskarżonego.

Finalnie psychiatrzy zgodnie (również z psychologiem) wskazali, że podnoszona przez członków rodziny oskarżonego niemożność poradzenia sobie przez niego w pracy zawodowej, izolowanie się, czy brak potrzeby utrzymywania kontaktu z otoczeniem, beczynność, beśsenność, czy prowadzenie rozmów z samym sobą wynikały z jego patologii osobowościowej, a nie z psychozy. Uwarunkowane one były uchwytnymi czynnikami zewnętrznymi, takimi jak zwolnienie z pracy, czy odmowa przyznania zasiłku, które w oczywisty sposób stanowiły sytuacje stresujące, w wyniku których mogą się pojawić różne, nietypowe zachowania – np. myśli samobójcze, czy jak w przypadku oskarżonego niezrozumiały wyjazd do innego miasta. Przeżycia te są szczególnie trudne dla osób przejawiających patologię osobowościową o cechach schizoidalnych, gdy charakterystyczne jest skupianie się na wewnętrznych odczuciach, przeżyciach wywołanych określonymi sytuacjami. Człowiek wyobcowany ze społeczeństwa, który ma trudności z nawiązywaniem relacji z innymi, może tworzyć swój własny świat i w tym świecie funkcjonować np. prowadzić rozmowy z nieistniejącymi osobami.

Biegli wykluczyli również u oskarżonego wystąpienie innego rodzaju zaburzeń psychicznych, które wyłączałyby zdolność rozpoznania przez niego znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem. W szczególności podkreślili, że takiego charakteru nie mają zaburzenia osobowości stwierdzone u S. N. (1). Patologia osobowości nie może być przesłanką psychiatryczną do uznania niepoczytalności czy też ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, jeżeli nie są to zaburzenia osobowości uwarunkowane organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego. Takie uszkodzenie z całą pewnością u S. N. (1) nie wystąpiło. Biegli odnieśli się w swojej ustnej opinii również do innych podnoszonych przez obronę okoliczności, które miałyby świadczyć o zaburzeniach czynności psychicznych. Wskazali, że zaburzenia związane ze stresem znajdują się w kategorii zaburzeń o charakterze nerwicowym a nie psychotycznym, a zatem w kategorii łagodnych zaburzeń funkcji psychicznych. Wykluczyli wystąpienie u oskarżonego na skutek stresu zaburzeń psychicznych ostrych, które tempore criminis prowadziłyby do niepoczytalności lub ograniczałyby w stopniu znacznym poczytalność. Wprawdzie osoby z cechami osobowości schizoidalnej są narażone na występowanie zaburzeń depresyjnych, jednak tylko depresja endogenna (wewnątrzpochodna), a zatem uwarunkowana czynnikami wewnętrznymi jest uznawana za chorobę psychiczną i prowadzi do niepoczytalności. U S. N. (1) brak jest natomiast powodów, by stwierdzić tego rodzaju depresję. Nie leczył się psychiatrycznie, nie przyjmował leków antydepresyjnych,

zaś jego trudności z funkcjonowaniem związane były z czynnikami zewnętrznymi (problemami z zatrudnieniem, kontaktami z innymi osobami itp.).

Z drugiej strony biegli przedstawili rozumowanie dotyczące mechanizmu, który towarzyszył oskarżonemu w czasie czynu, który rozumiał i nad którym był on w stanie zapanować. Konsekwentnie i jednoznacznie wskazywali na problemy oskarżonego wynikające z patologii osobowości, ale również wykluczali działanie z motywacji psychotycznych. Zwracali uwagę, że znane są motywy jego zachowania, bo czyn był warunkowany narastającą agresją. Nie był to nagły, niezwykle silny wybuch emocji, ale był to cały zespół zachowań począwszy od godzin porannych i podejmowania czynności przygotowawczych do zabicia kogoś z urzędu pracy. Zabicie dziewczynki było wynikiem przeniesienia agresji wyjściowej skierowanej do urzędniczki, ponieważ w urzędzie swojego zamiaru S. N. (1) nie był w stanie zrealizować. W tym kontekście jego zachowanie jawi się nie tylko jako zaplanowane, ale również zborne i zorganizowane. Podejmował on - oczywiście z punktu widzenia jego zamiaru - logiczne działania. Wybrał narzędzie zbrodni - siekiere, którą przygotował już w domu. Ukrył ją przed domownikami, którym oczywiście nie ujawnił również swojego zamiaru. Z siekierą skrytą w torbie wyszedł z mieszkania i udał się do urzędu. Innym osobom jej jednak nie okazał. Z realizacji czynu w urzędzie pracy wycofał się, albowiem napotkał skuteczny opór ze strony zagrożonej pracownicy. Udało się jej opuścić puste biuro, uciec na korytarz. Nie posłuchała głośnych rozkazów powrotu do biura, zaś na końcu mogła liczyć na pomoc innej urzędniczki. Z tego względu agresja została przeniesiona na osobę całkowicie niespodziewającą się napaści - małą bezbronną dziewczynkę, ufną obecnością swojej mamy, która nie była w stanie w jakikolwiek sposób się obronić. Napastnik wyciągnął siekiere dopiero w ostatnim momencie przed zadaniem ciosu. Nie skierował go w kierunku dorosłej osoby, ale wobec dziecka, które nie stanowiło dla niego żadnej przeszkody. Posiadał narzędzie, którym był zdolny do spowodowania śmierci napadniętej, użył je w taki sposób, by posłużyło realizacji powziętego zamiaru. Po zadaniu ciosu S. N. (1) oddalił się z miejsca zdarzenia, zaczął uciekać. Pomiędzy przygotowaniem narzędzia zbrodni a ucieczką sprzed księgarni podejmował on zatem cały szereg złożonych zachowań, które były zorganizowane i logiczne.

Opinie biegłych lekarzy psychiatrów są zatem pełne, jasne i spójne. Zawarte w nich tezy i wnioski końcowe są przekonujące, oparte na wszechstronnej analizie dostępnych źródeł i dokładnych badaniach psychiatrycznych, psychologicznych i innych. Były one w całym postępowaniu konsekwentne i stanowcze. W ustnej opinii uzupełniającej odnieśli się do wszystkich argumentów podnoszonych przez obrońców oskarżonego, przedstawiając szereg jasnych i logicznych wywodów potwierdzających rozpoznanie dokonane przez siebie w trakcie obserwacji S. N. (1). Wnioski biegłych psychiatrów korespondowały z wnioskami biegłej psycholog, którą Sąd również uznał za jasną, spójną i pełną. Sporządzona została na podstawie wyników badań i testów przeprowadzonych w trakcie obserwacji S. N. (1), w tym testu osobowości, które służą do diagnozowania wszelkich objawów patologicznych choroby psychicznej, ale także wywiadu, analizy jego linii życiowej i funkcjonowania w środowisku społecznym. Biegła psycholog jest wprawdzie osobą młodą, jednak posiada nie tylko niezbędną dla opiniowania wiedzę, ale również kilkuletnie doświadczenie jako psycholog kliniczny w (...) Ośrodku (...). Sposób prowadzenia badań, budowania obszernej podstawy wniosków końcowych, wreszcie składania przez nią opinii ustnej dowodzi jej rozwagi i ostrożności w wyprowadzaniu kategorycznych wniosków. Zastrzeżeń do jej wiedzy, doświadczenia zawodowego i życiowego nie mieli lekarze psychiatrzy znający ją przecież dobrze z racji wspólnego miejsca zatrudnienia. Lekarzom opiniującym nie można natomiast zarzucić braku doświadczenia czy lekceważenia swoich obowiązków. Nie widzieli oni również konieczności powoływania do zespołu psychologa o dodatkowej specjalizacji np. w zakresie psychologii stresu. Opinia psychologiczna pełni w istocie służebną rolę w procesie opiniowania o poczytalności sprawcy czynu zabronionego. To biegli lekarze psychiatrzy - posiłkując się m. in. wynikami badań psychologicznych i wnioskami biegłego psychologa - mają za zadanie ocenić stan psychiczny oskarżonego w kontekście art. 31 kk. E. L. i R. W. nie dostrzegali potrzeby uzyskania opinii psychologa o specjalizacji innej niż K. K., zresztą w swojej pisemnej opinii wyraźnie wskazywali, że zaburzenia związane ze stresem to łagodne zaburzenia funkcji psychicznych, które nie mają znaczenia dla oceny poczytalności w rozumieniu art. 31 kk. Sąd, uznając wywody biegłych psychiatrów za logiczne i przekonujące, także nie dostrzegł takiej potrzeby, pomimo podnoszonych w tym zakresie przez obrońców oskarżonego zarzutów przeciwko opiniom sądowo psychiatrycznej, a zwłaszcza sądowo - psychologicznej. Nie uwzględnił wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego zespołu biegłych psychiatrów i psychologa.

Brak jest podstaw, by kwestionować wiarygodność pozostałych nieocenionych wyżej dokumentów stanowiących dowody w sprawie. Pochodzą od uprawnionych do ich wydania podmiotów, zostały sporządzone w prawem przepisanej formie, są rzetelne i korespondują ze sobą oraz z dowodami osobowymi. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich prawdziwości lub rzetelności.

W świetle powyższej dokonanej analizy zebranych dowodów i ustalonych na ich podstawie nie budzących wątpliwości okoliczności Sąd przyjął, że oskarżony S. N. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przypisanej mu zbrodni. W dniu 19 sierpnia 2015 r. w K. w bezpośrednim zamiarze pozbawienia jej życia zadał on K. C. (1) uderzenie ostrzem siekiery w tył głowy i spowodował u niej obrażenia ciała w postaci w postaci rozległej rany rąbanej prawej strony głowy w okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej o długości w obwodzie 16 cm z odcięciem powłok czaszki, kości sklepienia czaszki, opony twardej i miękkiej mózgu o powierzchni 8 cm na 7 cm oraz stycznym ścięciem powierzchniowej części mózgu z jego stłuczeniem, wylewami krwawymi pod oponę miękką mózgu do prawej komory mózgu, z ubytkiem kości sklepienia czaszki i uszkodzeniami kości w dole rany, przechodzącymi na kości podstawy czaszki, które skutkowały znaczną utratą krwi z cechami wykrwawienia i ostatecznie zgonem małoletniej pokrzywdzonej. Czyn oskarżonego w sposób oczywisty pozostaje w związku przyczynowo skutkowym ze śmiercią dziewczynki.

S. N. (1) był zdolny do zawinienia. W toku postępowania karnego biegli lekarze psychiatry oraz psycholog ustalili, że miał on zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest on chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Nie stwierdzono u niego objawów wytwórczych psychozy, ani urojeń. Biegli psychiatry i psycholog rozpoznali u niego mieszane zaburzenia osobowości o cechach dysocjalno - schizoidalnej, które jednak nie rzutowały na jego poczytalność w chwili czynu. Mogły mieć wpływ na zachowanie oskarżonego, na uwolnienie przez niego agresji, jednak nie wyłączały zdolności rozumienia czynu i kierowania swoim postępowaniem. S. N. (1) prawidłowo ocenia dotyczące go sytuacje i potrafi przewidzieć skutki prawne czynów. Nie wystąpiło u niego wtórne obniżenie zdolności poznawczych i uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, zaś jego zdolności intelektualne mieszczą się w granicach normy (choć poniżej przeciętnej). Skłonność do zachowań agresywnych, którą stwierdzili psychiatry i psycholog stanowi cechę składową osobowości dysocjalnej i związana jest z sytuacjami, gdy wydarzenia nie idą po myśli oskarżonego, stawiane są mu granice. Także okoliczności czynu dowodzą, że oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Świadczą o tym jego zaplanowane, zborne, zorganizowane i logiczne działania polegające m. in. na przygotowaniu narzędzia nadającego się do wykonania zamiaru, ukryciu go przed innymi osobami, ustaleniu miejsca, w którym swój przestępczy zamiar zrealizuje, w czasie samego czynu odpowiednim ukierunkowaniu ciosu (nie uderzył obuchem, ani też w mniej wrażliwą niż głowa część ciała), wreszcie podjęciu próby ucieczki. Ocena całokształtu zachowania oskarżonego wyłaniająca się z opinii sądowo-psychiatrycznej, opinii psychologicznej, jego wyjaśnień, ale również z innych dowodów uzyskanych w toku postępowania, dowodzi jednoznacznie, że S. N. (1), popełniając przypisany mu czyn, działał świadomie, w sposób zawiniony.

W świetle okoliczności niniejszej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości, że celem S. N. (1) było spowodowanie śmierci K. C. (1). Oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Chciał zabić dziewczynkę i zamiar swój zrealizował. Przede wszystkim sam S. N. (1) nie krył tego w toku składania swoich wyjaśnień. Wskazywał wprost na to, że już w domu, kiedy oprawiał ostrze siekiery w trzonek, nosił się z zamiarem pozbawienia kogoś życia. Późniejsze wydarzenia, jakie nastąpiły po wyjściu z domu oskarżonego, zmierzały do zrealizowania tego zamiaru. S. N. (1) najpierw udał się z siekierą do Urzędu Pracy w K., gdzie znalazł siedzącą samotnie urzędniczkę. Ucieczka kobiety z pokoju i interwencja innych pracowników odwidła oskarżonego od zabójstwa urzędniczki. Potem S. N. (1) chodził po mieście i wyszukiwał nową ofiarę. W swoich wyjaśnieniach wskazywał, że nie mógł „tak po prostu”, bez zrealizowania powziętego wcześniej zamiaru zabójstwa powrócić do domu. Ostatecznie zdecydował się na zabicie dziesięcioletniej K. C. (1). O bezpośrednim zamiarze zabójstwa jednoznacznie przekonuje rodzaj użytego narzędzia, sposób jego użycia, część ciała, w którą skierował cios oraz siła uderzenia. Siekiera to bez wątpienia przedmiot bardzo niebezpieczny, którym można zabić człowieka. Swoją zamach skierował na jeden z najbardziej newralgicznych organów, jakim jest głowa człowieka. Oskarżony ściał kawałek kości czaszki, spowodował takie obrażenia głowy, które, pomimo szybkiej

i specjalistycznej interwencji medycznej, skutkowałą zgonem K. C. (1). Podkreślić należy także dysproporcję jaka istniała pomiędzy nim a pokrzywdzoną. S. N. (1) to młody zdrowy mężczyzna, z kolei K. C. (1) była dziesięcioletnią drobną dziewczynką. Oskarżony, chcąc tym razem skutecznie zrealizować swój zamiar, wybrał na swoją ofiarę osobę słabą i bezbronną, dodatkowo zaszedł i zadał jej cios od tyłu.

Sąd przyjął, że S. N. (1) pozbawił życia pokrzywdzoną K. C. (1) w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie i dlatego przypisał mu sprawstwo czynu zakwalifikowanego z art. 148 § 2 pkt 3 kk.

W literaturze przedmiotu i judykaturze przyjmuje się, iż "szczególne potępienie" może mieć miejsce wtedy, gdy motywy takiego sprawcy w sposób rażący odbiegały od przyjętych wzorców postępowania, z uwzględnieniem już tego, że każde zabójstwo jest takim naruszeniem wzorca postępowania. Musi więc wystąpić jeszcze jakiś dodatkowy element w motywacji sprawcy, który decyzję dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną (vide: wyrok SA w Krakowie z 16 stycznia 2002 r., II AKa 308/2001, KZS 2002, z. 2, poz. 32). Motywacja zasługująca na szczególne potępienie to motywacja, która w rozumieniu powszechnym jest jaskrawo naganna, wywołuje silne reakcje repulsywne w społeczeństwie, takie jak oburzenie, potępienie, gniew. W judykaturze wielokrotnie wskazywano, jakie motywy działania sprawcy zabójstwa zasługują na szczególne potępienie, zaliczając do nich w szczególności: zabicie człowieka na zlecenie za opłatę, pozbycie się niewygodnego świadka, dopuszczenie się morderstwa w wyniku dążenia do uzyskania spadku, pozbawienie życia rywala dla pożądanego stanowiska, czy też zabicie człowieka "dla zabawy" czy nawet bez istotnego wyraźnego motywu. Oczywistym jest, iż znamię kwalifikujące określone w art. 148 § 2 pkt 3 ma charakter czysto ocenny, odnoszący się bardzo silnie do ocen moralnych. Nie jest jednak możliwe podanie kryteriów szczególnego potępienia in abstracto. Konieczne jest w tym wypadku ustalanie tego znamienia in concreto. Podejmując rozważania w przedmiocie sfery motywacyjnej oskarżonego w odniesieniu do przypisanej mu zbrodni jasne jest, że dopuścił się zabójstwa dziecka. Dziecko ze swej natury jest osobą bezbronną, słabą. Wszelkie więc, nawet te o najmniejszym natężeniu, przejawy agresji skierowane wobec dziecka są naganne. Agresja, która była udziałem oskarżonego w trakcie krytycznego zajścia, miała charakter straszny i niespotykany. Było to zabójstwo wyjątkowo drastyczne i karygodne, które spotkało się z nadzwyczaj silnym społecznym potępieniem. S. N. (1) zadał dziewczynce z dużą siłą cios siekierą w głowę. Działo się to na oczach matki dziecka. K. C. (1) była przypadkową ofiarą oskarżonego, wybrał ją losowo w trakcie wędrówki po mieście. W najmniejszym nawet stopniu nie przyczyniła się ona do pogorszenia sytuacji życiowej sprawcy. Wszystkie te okoliczności budzą wyjątkowe oburzenie. Tak dalece bezwzględne i przedmiotowe traktowanie człowieka, a dziecka w szczególności, wywołuje w społeczeństwie gniew, odrazę i potępienie.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest bardzo wysoki. Przemawia za tym oczywiście przede wszystkim skutek, jak zaistniał w niniejszej sprawie. Sprawca spowodował śmierć K. C. (1). W dodatku działał w zamiarze bezpośrednim spowodowania tego skutku, z motywacją zasługującą na szczególne potępienie. Jeszcze raz podkreślić należy to, że ofiarą oskarżonego było dziesięcioletnie dziecko, a więc istota zupełnie bezbronna, z natury słaba. Na stopień społecznej szkodliwości mają wpływ wszystkie te okoliczności, które Sąd powołał już wcześniej, kwalifikując zachowanie S. N. (1) jako czyn popełniony z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Oskarżony wybrał ofiarę, której zupełnie nie znał. Nie był z nią ani jej rodzicami w jakikolwiek sposób skonfliktowany - żadne z nich nigdy nie uczyniło mu nic złego. Dążył do rozładowania narosłej agresji i frustracji związanej z niemożnością znalezienia zatrudnienia i niekorzystną decyzją otrzymaną z urzędu pracy. W żaden sposób nie liczył się z osobą K. C. (1), M. C.. Okazał karygodne lekceważenie uczuć innych ludzi. Dokonał zabójstwa dziecka na oczach matki. K. C. (1) była urodziła się z ciężką wadą serca w postaci zespołu niedorozwoju lewego serca. Od tego czasu rodzice konsekwentnie walczyli o jej zdrowie i życie. W związku z tym przeszła wiele zabiegów i operacji kardiologicznych, zaś stan jej zdrowia przed krytycznym zdarzeniem był dobry i stabilny. Wszystkie te wysiłki zostały zaprzepaszczone na skutek odrażającego i niczym nie sprowokowanego ataku podjętego wobec dziewczynki przez S. N. (1). Podkreślić należy jeszcze raz drastyczność obranego sposobu pozbawienia życia dziecka (oskarżony posłużył się siekierą), istniejącą dysproporcję sił pomiędzy S. N. (1) i pokrzywdzoną. Do zabójstwa doszło w biały dzień (godziny popołudniowe), w centrum miasta K.. Czyn oskarżonego był zaplanowany i zrealizowany z premedytacją, choć - co nie budzi wątpliwości - sam wybór K. C. (1) jako ofiary był już dokonany w sposób nagły.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał przyznanie się oskarżonego do dokonania zarzucanej mu zbrodni, ujawnienie sytuacji motywacyjnej, momentu podjęcia zamiaru zabójstwa i dążenia do jego realizacji. Okoliczności tych nie można oczywiście przeceniać, skoro został on w zasadzie zatrzymany na gorącym uczynku, a dokładnie w wyniku pościgu podjętego bezpośrednio po dokonaniu czynu. Poza tym wyjaśnienia oskarżonego nie stanowiły jedynego źródła dowodowego, na podstawie którego można było czynić ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie. Zdecydowaną większość faktów można było ustalić kategorycznie na podstawie innych zgromadzonych dowodów. Sąd miał również na uwadze stwierdzone przez biegłych zaburzenia osobowości oskarżonego. Wprawdzie nie znosiły ani też nie ograniczały one poczytalności sprawcy, jednak mimo wszystko wpływały na sposób jego postępowania. W świetle uzyskanej opinii jest oczywiste, że osobowość S. N. (1) kształtowała się przez wiele lat funkcjonowania w określonym środowisku rodzinnym i społecznym. Przez ten czas nie znalazł się nikt, kto podjąłby próbę udzielenia mu w tym zakresie pomocy. Zważywszy na treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów o możliwości oddziaływania na osobowość w wyniku wieloletniej terapii, być może zwrócenie uwagi na jego problemy i skłonienie go do kontaktu z psychiatrą umożliwiłyby mu prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Oczywiście rozważania te w żaden sposób nie wpływają na kategoryczny wniosek Sądu, że w każdym momencie oskarżony był w stanie wycofać się z realizacji podjętego działania. Nie było żadnych mechanizmów niezależnych od niego, które wymuszały na nim stosowanie agresji i to w takim rozmiarze, jak stwierdzony w niniejszej sprawie. Pomimo związku patologii osobowościowej sprawcy z czynem, stopień jego winy jawi się jako rażąco wysoki. Nie jest on przecież osobą upośledzoną umysłowo ani chorą psychicznie. Był w stanie oceniać swoje zachowania, dokonywać krytycznych obserwacji.

W świetle dyrektyw wymiaru kary oraz wskazanych powyżej okoliczności jako adekwatne do bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i bardzo wysokiego stopnia jego winy Sąd uznał karę dożywotniego pozbawienia wolności. Oczywiście kara ta stanowi ostateczną represję i całkowitą izolację sprawcy, dlatego powinna być orzekana tylko w szczególnych sytuacjach wobec sprawców czynów o bardzo wysokim stopniu winy. Kara dożywotniego pozbawienia wolności może być karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców takich przestępstw nią zagrożonych, które charakteryzują się określoną wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. Jest to kara nadzwyczajna i orzekana winna być tylko w takiej sytuacji, gdy ani kara „terminowa”, ani nadzwyczajna kara 25 lat pozbawienia wolności nie byłyby wystarczające dla oddania naganności czynu i osiągnięcia celów kary. Trzeba jednak mieć na uwadze, że zbrodnia dokonana przez S. N. (1) miała właśnie wyjątkowy charakter. Jej ofiarą było dziecko, które w jakikolwiek sposób nie przyczyniło się do losu, który je spotkał. Wobec ataku oskarżonego dziewczynka nie miała żadnych szans. Oskarżony zdawał sobie z tego sprawę i ten fakt wykorzystał. Zbrodnia ta została popełniona bez żadnego racjonalnego powodu, miała na celu zmanifestowanie niezadowolenia i frustracji S. N. (1). Oskarżony działał z bezwzględną determinacją, jeśli zważyć na to, że po zdarzeniu w urzędzie pracy, chodził po mieście z siekierą i wyszukiwał dogodnej ofiary dla zrealizowania wcześniej podjętego zamiaru zabójstwa. Nie chciał powrócić do domu, traktując to jako kolejne niepowodzenie, wręcz osobistą porażkę. Ostatecznie agresję skierował wobec dziesięcioletniej dziewczynki. Wyjątkowo naganny był sposób działania oskarżonego i drastyczne były skutki przez niego spowodowane. Ostrzem siekiery zadał cios w głowę pokrzywdzonej na oczach jej matki. Działał w sposób zorganizowany i ukierunkowany na zrealizowanie bezpośredniego zamiaru zabójstwa. Każdy czyn o takim charakterze winien spotkać się z bezwzględną reakcją, kiedy zaś ofiarą jest niewinne i bezbronne dziecko, czyn musi się jawić jako wyjątkowo bezwzględny, godny potępienia i surowego ukarania. Nie sposób nawet wyobrazić sobie rozmiaru cierpienia rodziców zabitej dziewczynki, w szczególności zaś traumy matki, na której oczach cierpiała dziewczynka. Przypisana S. N. (1) zbrodnia stanowi kwalifikowaną postać zabójstwa, gdzie ilość okoliczności obciążających drastycznie przekracza liczbę mało znaczących okoliczności łagodzących. W ocenie Sądu nie tylko kara pozbawienia wolności określona w art. 37 kk, ale i kara nadzwyczajna 25 lat pozbawienia wolności nie oddawałyby należycie bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu i bardzo wysokiego stopnia winy sprawcy. Przy tym nie zaistniały żadne ważne okoliczności łagodzące, które stałyby na przeszkodzie orzeczeniu tej najsurowszej kary. Nie można za takie uznać młodego wieku oskarżonego, czy jego wcześniejszej niekaralności. Wobec czynu jakiego się dopuścił wobec K. C. (1), jego społecznej szkodliwości, braku akceptacji podstawowych, elementarnych i przyrodzonych zasad moralnych i wartości przez oskarżonego, okoliczności te mają znaczenie zupełnie marginalne. Tylko orzeczenie wobec S. N. (1) kary pełnej i dożywotniej izolacji od społeczeństwa spełni pokładane w niej cele. W

toku postępowania wykazane zostało, że ma on tendencję do zachowań agresywnych, nie liczy się z odczuciami innych osób, czemu dał wyraz przestępstwem popełnionym w dniu 19 sierpnia 2015 r. Charakter i okoliczności tego czynu, bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości oraz winy oskarżonego oraz wzgląd na inne dyrektywy wymiaru kary przemawiają za wnioskiem, że kara "terminowego" pozbawienia wolności ani kara 25 lat pozbawienia wolności nie spełnią celów kary i nie zaspokoją potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd nie uznał za konieczne zastrzegania na podstawie art. 77 § 2 kk dłuższego okresu, po którym S. N. (1) będzie mógł się ubiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Oczywiście Sąd podtrzymuje wszystkie twierdzenia o bulwersujących okolicznościach czynu oraz potrzebie długotrwałego zabezpieczenia społeczeństwa przed agresją sprawcy. Mimo to stwierdził, że czynienia powyższego zastrzeżenia jest niecelowe. Przede wszystkim jego brak w żadnym razie nie oznacza, że po upływie ustawowego terminu opuści on zakład karny, a jedynie stanie się formalnie dopuszczalne podjęcie starań o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Po upływie 25 lat będzie on już ponad pięćdziesięcioletnim mężczyzną, który przez okres izolacji będzie mógł podejmować próby zmiany swojego zachowania, w tym swojej osobowości. Patologia osobowościowa była jedną z przyczyn dopuszczenia się zbrodni zabójstwa. To z niej właśnie wywodziła się frustracja a następnie agresja skierowana na bezbronne dziecko. Jak wynika z opinii lekarzy psychiatrów stwierdzone zaburzenia osobowości mogą być leczone. Oczywiście skutek ewentualnej psychoterapii nie jest pewny, jednak nie można już na tym etapie jednoznacznie wykluczyć, że po podjęciu skutecznego leczenia i wieloletnim pobycie w zakładzie karnym możliwy stanie się powrót S. N. (1) do społeczeństwa.

Sąd orzekł wobec S. N. (1) środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych, ponieważ dokonał on zabójstwa K. C. (1) w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Mimo fakultatywności orzekania tego środka, Sąd w pełni podzielił prezentowane w orzecznictwie stanowisko, że w przypadku skazania za czyn z art. 148 § 2 pkt 3 kk, orzeczenie pozbawienia praw publicznych jest wręcz obowiązkowe (vide Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 289/00, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie II AKa 98/01). Mając na uwadze rażąco wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd uznał za zasadne ustalenie maksymalnego okresu trwania orzeczonego środka karnego, wynoszący 10 lat.

Oskarżyciele posiłkowi za pośrednictwem swojego pełnomocnika wnieśli o orzeczenie obowiązku naprawienia przez oskarżonego wyrządzonej szkody poprzez zapłacenie na ich rzecz kwot po 100 000 złotych. Sąd w związku z tym na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził te kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę. Wysokość orzeczonego obowiązku z całą pewnością na pewno nie przekracza rozmiaru krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonym przez oskarżonego. Odebrał on w sposób brutalny i bezwzględny życie ich córce, odbierając tym samym wszelką radość wspólnego przeżywania chwil w dalszym życiu. Pokrzywdzeni zmuszeni zostali do przeżywania śmierci swojego dziecka, o której zdrowie przez wiele lat walczyli. Doznali niebywałego cierpienia, którego nie sposób oczywiście zmierzyć jakąkolwiek miarą. Oczywiście nie da się przeliczyć doznanej krzywdy na pieniądze, na pewno jednak wysokość orzeczonego świadczenia nie wykracza poza rozmiar doznanych krzywd.

Oskarżony był w toku postępowania tymczasowo aresztowany, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Sąd orzekł w przedmiocie dowodów rzeczowych. Mając na uwadze to, że siekiera służyła oskarżonemu do popełnienia przestępstwa, należało orzec o jej przepadku (art. 44 § 2 kk). Na podstawie zaś art. 230 § 2 kpk jako nieprzydatne do dalszego postępowania rzeczy stanowiące własność S. N. (1) (szczegółowo opisane w pkt. V wyroku) zostały mu zwrócone, zaś dokumentacja Powiatowego Urzędu Pracy zwrócona Staroście Powiatu K..

Z uwagi na orzeczoną długoterminową karę pozbawienia wolności oraz brak u S. N. (1) majątku Sąd zwolnił go od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym opłaty.